

Do Starachowic dotarły, zamówione w ubiegłym roku, budki lęgowe dla jerzyków, które skutecznie walczą w miastach z plagą komarów. Budki dla ptaków z logo Jerzykowe Starachowice wykonali dla miasta podopieczni Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Stykowie.

Gmina Starachowice pragnie wyjść naprzeciw i zaproponować w pełni ekologiczny sposób walki z komarami poprzez tworzenie warunków dla osiedlania się dla ich naturalnych wrogów - jakimi są jerzyki. Ptaki te są bardzo wydajne jeśli chodzi o redukcję liczby drobnych owadów latających. Jeden osobnik w ciągu doby może zjeść nawet 20 000 komarów, w tym bardzo wiele dokuczliwych dla człowieka komarów oraz meszek. Ornitolodzy są zgodni: gdyby w miastach zamontować, na wyższych budynkach mieszkalnych, budki dla tych ptaków, problem komarów rozwiązałby się sam. Jerzyk jest ptakiem czystym, nie brudzi elewacji ani parapetów.



Aktualnie trwa montaż na budynkach domków lęgowych w ramach ekologicznej walki z komarami.

- Póki co susza, ale przyjdzie czas, gdy pojawi się deszcz, będzie mokro i ciepło, wtedy pojawią się komary. Nie będziemy opryskiwać miasta, w trosce o inne stworzenia, w walce z komarami pomogą nam jerzyki – informuje Prezydent Miasta Marek Materek - Rozpoczęliśmy montaż 100 budek lęgowych na terenie Starachowic, zamówionych w ubiegłym roku.

Dlaczego nie opryski? Należy pamiętać jednak, że przeprowadzenie oprysku na tak dużym terenie jest niezwykle kosztowne, a oprysk jednorazowy czy punktowy nie ma skuteczności. Gmina również nie może „odkomarzać” prywatnych działek, ogródków, łąk czy lasów, a stosowanie oprysku na wybiórczych działkach nie przynosi żadnego efektu.

Kolejnym argumentem, który przemawia za niestosowaniem chemicznego „odkomarzania” jest fakt, że opryski przeciw komarom są zagrożeniem dla wielu innych gatunków pożytecznych owadów.

Dodatkowo w miejscach gdzie będzie trwało „odkomarzanie”, mieszkańcy są proszeni o zamykanie okien, a kobiety w ciąży, dzieci oraz zwierzęta domowe nie powinny wówczas przebywać na zewnątrz ponieważ środki chemiczne nie są zupełnie obojętne dla organizmów ludzi, czy też zwierząt.

Mając na uwadze także dość nieprzewidywalne zmiany pogody i częste ulewne deszcze, chemiczne „odkomarzanie” jest również nieracjonalne gdyż opady występujące w krótkim czasie po zabiegach mogą skutecznie obniżyć działanie środków chemicznych lub całkiem to działanie zahamować. Duże opady zmywają bowiem oprysk, natomiast niewielki deszcz rozcieńcza substancję, co w rezultacie powoduje, że jest ona nieskuteczna.